

Mój wyjazd w ramach programu Erasmus+ na Dokuz Eylul University w Turcji był niezwykle doświadczeniem, które wzbogaciło mnie zarówno akademicko, jak i kulturowo. Wcześniej spędziłem semestr letni w Grecji, ale tym razem zdecydowałem się na bardziej odległy kierunek – Izmir. Jest to jedno z najbardziej liberalnych miast w Turcji, co oznacza, że panuje tam wyjątkowa tolerancja i otwartość. Moje wcześniejsze wyobrażenia o Turcji były zupełnie inne – opierałem się głównie na informacjach o kryzysie inflacyjnym i stereotypach o Turcji. Tymczasem rzeczywistość okazała się zupełnie inna – Turcja to kraj o bogatej kulturze i wspaniałych, życzliwych ludziach, którzy zawsze służą pomocą.

Pod względem organizacyjnym wyjazd do Turcji wymagał więcej formalności niż podróż do krajów UE. Konieczne było uzyskanie wizy, co wiązało się z wizytą w Ambasadzie Tureckiej w Warszawie. Dodatkowo, z uwagi na przepisy dotyczące pobytu powyżej 90 dni, musiałem wyrobić lkamet (zezwolenie na pobyt tymczasowy). Procedura ta obejmowała m.in. zakup tureckiego ubezpieczenia, wykonanie zdjęć, opłacenie podatku i wypełnienie stosownych wniosków.

Już na lotnisku poznałem grupę studentów z Erasmusu, z którymi szybko się zaprzyjaźniłem. Mieszkanie wynająłem przez Airbnb, choć można je znaleźć także na Facebookowych grupach, takich jak Erasmus Izmir 2024/2025, bądź sahibinden.com. Dołączenie do organizacji ESN oraz grup na WhatsAppie bardzo ułatwia adaptację i daje dostęp do wielu wydarzeń integracyjnych.

Pierwszy miesiąc był kluczowy – to czas na nawiązywanie znajomości, planowanie podróży i wspólne wyjścia. Początkowo miałem momenty zwątpienia, szczególnie z powodu wysokiego poziomu zajęć na uczelni. Trafiłem na wymagające przedmioty, takie jak zaawansowana księgowość, ekonomia w biznesie oraz seminarium, które wymagały dużego zaangażowania. Jednak dzięki wsparciu kolegów oraz pani koordynatorki nie poddałem się i dziś jestem im za to wdzięczny. To doświadczenie nauczyło mnie krytycznego myślenia i uświadomiło, że przede mną jeszcze długa droga rozwoju – „wiem, że nic nie wiem”.

Dzięki organizacji ESN miałem okazję zwiedzić niesamowite miejsca: Kapadocję, Pamukkale i Fethiye. Jednym z moich najpiękniejszych wspomnień była impreza boat party Moonlight – kąpiel w oceanie o 4 nad ranem pod rozgwieżdżonym niebem, podczas gdy reszta Erasmusów bawiła się przy ognisku. Widoki w Kapadocji zapierały dech w piersiach – jedyne, czego żałuję, to że z powodu złej pogody nie udało się polecieć balonem.

Podróż do Antalyi, gdzie wynajęliśmy samochód i eksplorowaliśmy południowe wybrzeże, była dla mnie kwintesencją Erasmusu. Spędziliśmy również Sylwestra w Stambule – jednym z najpiękniejszych miast na świecie, które każdy powinien zobaczyć

choć raz w życiu. Ostatniego tygodnia wybraliśmy się w podróż do Bodrum i Marmaris, podziwiając spektakularne krajobrazy. Moim celem było odwiedzenie pięciu największych miast Turcji: Stambułu, Ankary, Izmiru, Bursy i Antalyi – i udało mi się go zrealizować!

Jeśli chodzi o życie nocne, Turcja ma inną kulturę – w klubach dominowała muzyka rap i turecka, co na początku było dla nas nowością, ale z czasem się do niej przekonaliśmy. Erasmusowym hitem stała się piosenka „Yalan”.

Turecka kuchnia to raj dla smakoszy – kebab za 9 zł, çigköfte za 7 zł – będę za tym tęsknił! Jedną z wad, zwłaszcza dla niepalących, jest to, że w barach i kawiarniach można palić papierosy.

Kilka praktycznych porad dla przyszłych Erasmusów w Turcji:

Warto zabrać alkohol i wieprzowinę – są bardzo drogie w Turcji.

Komunikacja miejska jest tania – bilet studencki kosztuje 7,5 liry (ok. 90 groszy), metro i pociągi są nieco droższe.

Najlepsze dzielnice do mieszkania w Izmirze: Konak, Alsancak, Bornova (Buca jest tańsza, ale daleko od życia studenckiego).

Izban, bądź taxi na kilka osób wychodzi tanio – pociąg z lotniska – to najlepsza opcja transportu na północ miasta.

Aplikacja Marti – przydatna do transportu, ale warto uważać na bagaż – koleżance ukradli walizkę.

Autobusy i komunikacja miejska według mnie jeździ bardzo punktualnie, chociaż to zależy od dzielnicy.

Podziękowania:

Jestem niesamowicie wdzięczny Erasmusowi i mojej koordynatorce za możliwość spełnienia marzeń i odkrycia pięknego świata. Ten wyjazd zmienił mnie jako człowieka – dojrzałem, nauczyłem się radzić sobie w trudnych sytuacjach i poszerzyłem horyzonty. Polecam każdemu tę przygodę!

Ps: Jeżeli macie pytania dotyczące Erasmusu piszcie śmiało chętnie pomogę.













